



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

5558

musicalia

1

Antye.



WESOŁE ŚPIEWKI

44 PIESNI Z MELODYAMI.

ZESZYT I.

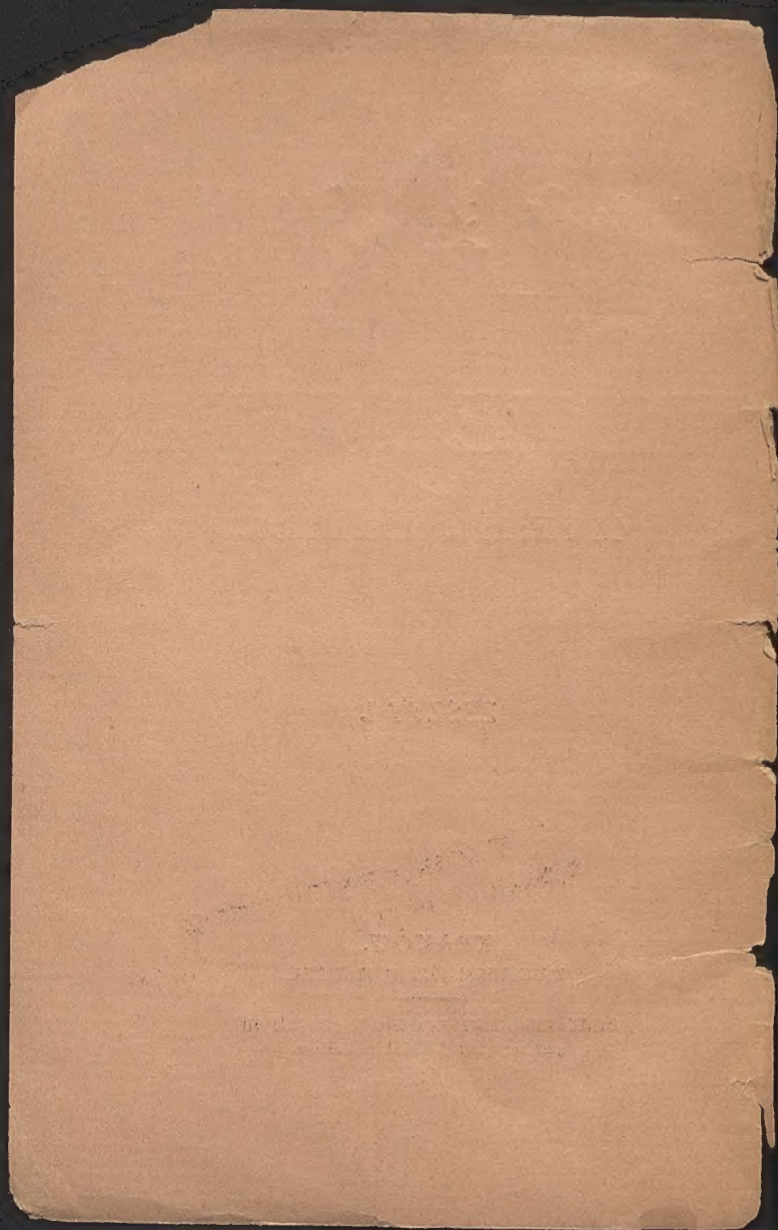
KRAKÓW.

NAKŁADEM JÓZEFA H. BICZA.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE

pod zarządem J. Dziubanowskiego.

1919.



WESOŁE ŚPIEWKI

Z MELODYAMI.

ZBIÓR
HUMORYSTYCZNYCH PIEŚNI
DO UŻYTKU MŁODZIEŻY.

ZESZYT I.

TOWARZYSTWO
OBRONY ZACHODNICH KRAJÓW POLSKI
KRAKÓW.

KRAKÓW.
NAKŁADEM JÓZEFA H. BICZA.
1919.

5558

I mms.

1

Własność zastrzeżona.

29.



Gar. P. Andr. Kuntręgo

AKC. Nr.

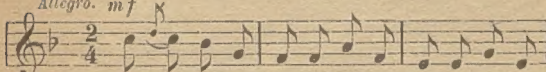
818/37/38

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA UL. MIKOŁAJSKA 13.
POD ZARZĄDEM JÓZEFA DZIUBANOWSKIEGO.

A. Pieśni różnych stanów i zawodów.

I. Piosnka furmana.

Allegro. mf

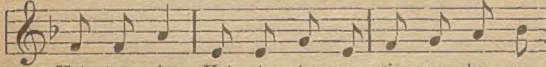


Wszyst-kich dziś cie - ka - wość bu - dzi, Kto jest najszcze -
A ja mó - wię, że nad pa - na, Jest szczęśliwszym

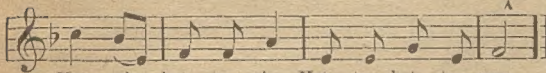
1-ma 2-da *f*



śliw - szym z lu - dzi? stan fur - ma - na. Het wio,



Het - ta wio, Het - ta sta - ry, si - wy, ka - ry,



Het wio, het - ta wio, Het - ta, het - ta, prrr.

Biczek śmigły, wozik kuty,
Konik dzielny, chomąt suty,
A dziegiu pełna maźnica —

Niemaszto jak pan woźnica! Het wio! itd.

Czy to z góry czy pod górę,

Zawsze ciągną cztery kare,

A który ma złą naturę,

Tego biczem wnet pod skórę. Het wio! itd.

Gdy z kozła kieruję konie,

Jestem sobie król na tronie,

Tam, gdzie zechcę, szkapy idą,

Czy to koczem, czy to biedą. Het wio! itd.

Tylko jedna ta różnica,

Że — sprawiedliwszy woźnica...

Choć na konia jarzmo wkłada,

Jednak nim sumienie włada. Het wio! itd.

Elbi. Jag.

Gdyby mię królem zrobiono,
Z kozła na tron posadzono,
Ogół królów bym zawstydził,
Boby nieprawość wysłodził. Het wio! itd.
Wszystkich, co krew braci ssają,
I co ludzkości nie znają,
Wrogów, pobrałbym na furę
I wywrócił w jaką dziurę. Het wio! itd.
A tego co w zbytkach brodzi,
Kogo kraj swój nie obchodzi,
Z fornalkami marsz do brony!
Niechaj uprawia zagony! Het wio! itd.
Wynagrodziłbym każdemu,
Choćby stanu książęcemu,
Bo ja nie wiem, co różnica
Króla, chłopca lub szlachcica. Het wio! itd.
Lecz skoro tak przemoc chciała,
By nas ludzi rozróżniała,
Nie opuszczę stan mój luby,
Będę szukał w lejcach chluby. Het wio! itd.
A tak gdym tylko furmanem,
Z mym się muszę zgodzić stanem,
I już nie ludzi strofować,
Tylko mych koni pilnować. Het wio! itd.

2. Szewczyku, krawczyku...



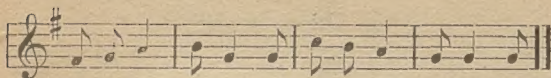
Szew-czy-ku, krawczy - ku, sła-wny rzemieśl-ni - ku,



Zrób-że mi bu-ci-ki z wo-ło-we-go ry-ku. —

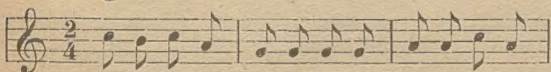


Ja bu-ci-ki zro-bię z ry-ku wo-ło-we-go



- Ty mi dra - tew u-prządź z deszczyku dło-bne - go. —
 — Ja dratew upręde z deszczyku drobnego,
 Ty mi suknię uszyj z kwiatu makowego. —
 — Ja suknię uszyję z kwiatu makowego,
 Ty mi łóżko uściel śród morza bystrego. —
 — Ja łóżko uścielę wśród morza bystrego,
 Ty się na niem połóż, a nie dotknij się go. *bis*

3. Piosnka czeladników.



- A w Warsza-wie na u-li-cy, pi-ją pi-wo
 cze-la-dni - cy. To bi-da, to bi-da, hej sa sa sa,
 to bi-da, to bi-da, nie-do-la.

- Piją tydzień, dwie niedziele,
 A majstrowie nie wiedzieli. To bida itd.
 Przyszedł do nich starszy cechmistrz,
 Wstajcie dzieci do roboty. To bida itd.
 Wstajcie, wstajcie do roboty,
 Jużto dosyć tej achoty. To bida itd.
 Oni jęgo nie słuchali,
 Lecz mu skórę wyłatali. To bida itd.
 O, my bracia źle zrobili,
 Cośmy majstra tak wybili. To bida itd.
 Trzeba buty nasmarować,
 W inne kraje powędrować. To bida itd.

4. Dzwonnik.

Oj dzwon - ni - ku Fa - bia - nie,
bim, bum, dzwoń - że dzwoń, Na po - bo - żnych
zwo - ła - nie bim, bum, bim, bam, bum.

Na chrzest czy na wesele, bim bum dzwońże dzwoń
W dzień powszedni w niedziele, bim, bum, bim, bam,
[bum.

Czy pan jedzie w powozie, bim, bum dzwońże dzwoń,
Czy też chłopek na wozie, bim, bum, bim, bam,
[bum.

Wszystkich ludzi jednoczy, bim, bum, dzwońże dzwoń,
Dźwięk twych dzwonów uroczy, bim, bum, bim, bam,
[bum.

Więc dzwonniku Fabianie, bim, bum dzwońże dzwoń,
Na pobożnych zwołanie, bim, bum, bim, bam, bum.

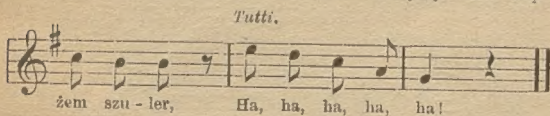
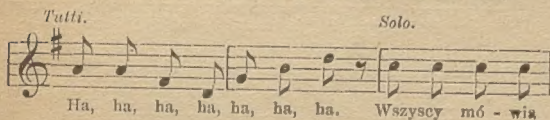
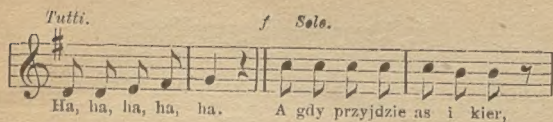
5. Doktor.

Allegretto.

Solo.

Tutti.

Jestem do-ktor z Dorpa-tu, Ha, ha, ha, ha,
Solo.
ha, Gry - wam so - bie bez a - tu,



Tyfus dobra choroba,
Bo jej leczyć nie trzeba,
A gdy chory przestał żyć,
Widać tak musiało być.

Skarżył się ksiądz w klasztorze,
Że w nocy spać nie może.
Funt jalapy gdym mu dał,
Z łóżka więcej już nie wstał.

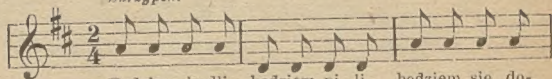
Febra żydka porwała,
O ziemię go tarzała,
Jam go szybko wrzucił w śnieg,
Zaraz ustał życia bieg.

Przyszedł rzeźnik z Krakowa,
Bo bolała go głowa,
Gdym mu dał w łeb obuchem,
Wnet wyleciał ból z duchem.

Skarżyła się panna wprost,
Że ma w nosie pełno chrost,
Jam leczył za złota trzos,
Znikły krosty — bo zgnił nos.

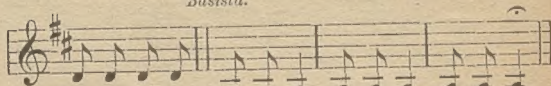
6. Przygoda grajków.

Skrzypek.



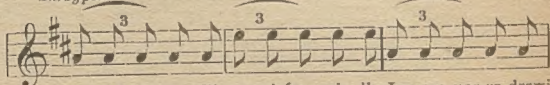
Będziem je-dli, będziem pi-li, będziem się do-

Basista.



brze ba-wi-li. Bo - że daj! Bo - że daj! Bo - że daj!

Skrzypek.



A - ni-śmy je - dli, a - ni-śmy pi - li, Jeszcze nas za drzwi

Basista.

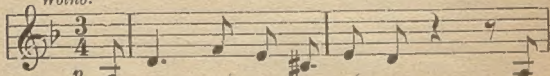


wy-rzu - ci - li. Go - doł jo! Go - doł jo! Go - doł jo!

7. Dzionek obywatelski.

Tekst i melodia Artura Bartelsa.

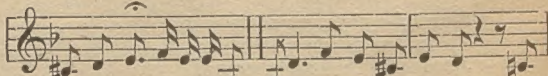
Wolno.



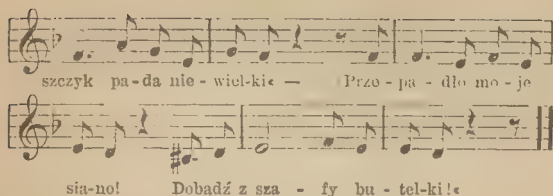
»Pie - tre! któ - ra go - dzi - na?« — »Po



je - dy - na - stej, pa - niel Na - kro - jo - na wę - dli - na,



za - sta - wio - ne śniadanie »Co na dworze dziś ra - no?« »De-

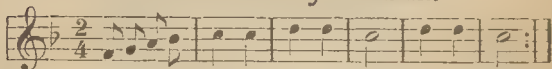


- „Pietrek! która godzina?”
— „Kwadrans na pierwszą panie!” —
— „Jeść mi się chceć zaczyna
Dalipan niesłuchanie.
Co na dworze? pogoda?” —
— „Deszczu ani kropelki!” —
— „Niema deszczu? to szkoda
Daj mi z tamtej butelki!”
— „Pietrek! która godzina?
— „Druga... Waza na stole,
Dobry rosołek z lina” —
— „A co tam po rosole?”
— „Będzie pieczeń wołowa” —
— „Hum, hum... obiadek krótki!
Jakoś boli mnie głowa,
Daj mi kieliszek wódki!”
— „Pietrek! która godzina?
— „Blizko szósta już, panie!
Z panem sędzią sędzina
Jadą... niechaj pan wstanie!” —
— „Ach! pocziwy Franciszek
Przyjechał mnie odwiedzić;
Daj mi wódki kieliszek.
Nie będę się tak nudzić.”
— „Pietrek, która godzina?”
— „Po dziewiątej już, panie!
Nie domaga sędzina,
Nocować tu zostanie.”
— „A jaka tam kolacya?”
— „Będzie potrawa z główki
Panie sędzio, jest racya
Wypić cynamonówki!”

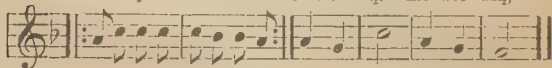
- „Pietrek! która godzina?”
 — „Po północy już, panie!” —
 — „Czy śpi pani sędzina?”
 — „Ej śpi dawno, mospanie!” —
 — „I nam spocząć już pora,
 Ale, panie Franciszku,
Canonica to hora!
 Jeszcze choć po kieliszku!”
 — „Pietrek! która godzina?”
 — „Pierwsza, czyż pan nie widzi?” —
 — „A śpi pani sędzina?”
 — „Śpi... niech pan też spać idzie!” —
 — „Idę, trafię bez kija,
 Ale tak do poduszki,

Pietrek, - *Ave Maria!* — Wytnę jeszcze staruszki
Gratias plena, Maria — Jeszcze raz do poduszki“.

8. Piosnka myśliwska.



Siedzi sobie za - jąc pod mie-dzą, pod mie-dzą,
 A myśliwi o nim nie wie-dzą, nie wie-dzą,



Psy po po-lu rozpuści-li, Był tu kot! był tu kot!
 Krzyk i loskot u-czyni-li:

Zając skoro trąbki usłyszał,
 Bieży prędko, aż się zadyszał,
 Wybiega nieborak w pole,
 Jedni w górze, drudzy w dole — Czekają.
 Radzi mu, a on ich nie wita,
 Od strachu i drogi nie pyta,
 To bruzdą, to przez zagony
 Bieży prędko choć strudzony, - Jak może.
 Obejrzy się zając po chwili,
 A myśliwi charty spuścili,
 Wszyscy gonią naszczekując,
 A on testament spisując — Narzeka.

Nie wiem, com takiego uczynił,
Com panom myśliwym zawinił,
Że tak wielu mnie jednego
Gonią zwierza ubogiego, — Jak zdrajcę.

Siedzę sobie w zbożu jak w domu,
Nie uczynię szkody nikomu,
Jeśli też w kapuście siadam,
Po listeczku na dzień zjadam — Nie jak wół.

Grochu nie wytłoczę ni prosa,
A w jęczmień nie pójde, bo rosa,
Ja kusy uciekać muszę,
Ocalając moją duszę, — Bo mi żal.

Gęsi, kur i kaczek nie trapię,
Spiąc, patrzę, nie krzyczę, nie chrapię,
Nie przebudzę i czujnego,
Nie rozgonię i małego — Ptaszęcia.

Z drogi zawsze schodzę każdemu,
Chociaż i dziecięciu małemu,
W lesie nie odrę nikogo,
Przecie się ze mną tak srogo — Obchodzą.

Rozpuścili charty ze smyczą,
Rozumieli, że mnie uchwycą,
A tu, tu, tu, sa, sa, sa, sa,
A ja czempredzej do lasa — Ja już pan. —

Zajac sobie w kniei śpi, dyszy,
A myśliwi zmokli jak myszy,
Konie, szaty porosili,
Psy się także posmucili — Wielkie kpy.

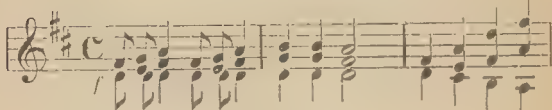
A skoro zajaczek jest w lesie,
Na myśliwych kosmyk podniesie,
Całujcie mnie w kurtę wszyscy,
Doganiacze i myśliwcy — Skorom tu.

A com uciekając pogubił,
Tom panom myśliwym poślubił,
W testamencie zapisuję,
Panom myśliwym daruję — Na bankiet.

9. Piosnka hulacka.

Tutti.

Mel. francuska.

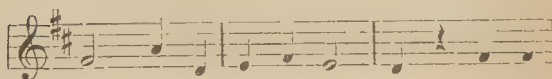


Tra-la-la, tra-la-la, la, la, la, tra la la la

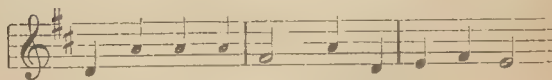
Soli.



la la Grzegorz go-tów zawsze



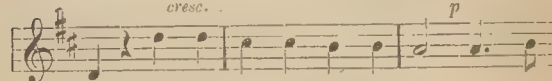
pieć, by - le be - czkę zo - czył, cho - ciał



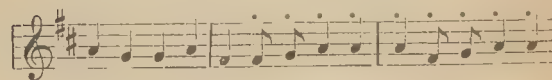
nie wie co w niej jest, już - by rad u - to-

cresc.

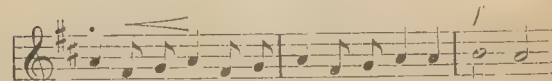
p



czył. Są - siad Jan ma le - pszy smak, on do



wi-na przywykł tak, że gdy wo, wo, wo, że gdy da, da,



da, że gdy wo, że gdy da, że gdy wo-da ka - pie,

p *f Tutti*

na to się nie la - pie. Tra la la, tra la, la.

la, la, la, tra la, la, la, la, la.

Groźny Mars przed wieki wstecz,
 Toćże nie nowina,
 Zanim chwycił w rękę miecz,
 Lubił łyknąć wina.
 Kto chciał zawojować świat,
 Musiał w jego wstąpić ślad.
 Aleksan, ksan, ksan,
 Ale-der, der, der,
 Aleksan, Ale-der,
 Aleksander Wielki
 Lubił trunek wszelki. Tralala...

Piosnki studenckie:

10. Akademik ci ja...

A - ka - de - mik ci ja, we-sół w ka-żdej

do - bie. Wszyst-ko mi się do-brze dzie - je:

Chwa - ła Bo - że To - bie, To - bie!

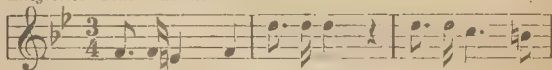
Bibl. Jag.

Nie boję się pedla,
Ani profesora,
Nie dam sobie grać po nosie,
Już minęła pora.
Kasa moja, kasa,
Ogród rajski w wiośnie,
Ledwom zasiał bujną stokroć,
Już rozchodnik rośnie.

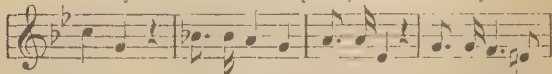
Jestem literatem,
Co za wielkie dziwo?
Wszakże codzień do północy
Spijam litrem piwo.
Akademik ci ja,
Żyję ciężką pracą,
Będzie ze mnie wielki człowiek
Lub wielkie ładaco!
Czyż nie ciężka praca
Puszczać kłęby dymu,
Lecz już więcej nie zaśpiewam,
Bo mi braknie rymu.

II. Warjant do Gaudeamus.

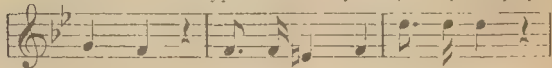
Allegretto. Jeden lub kilku.



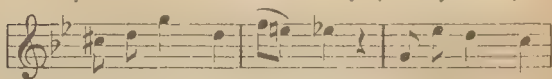
Gdy wieczó - rem ma - rzę sam, Wówczas w wy - o -



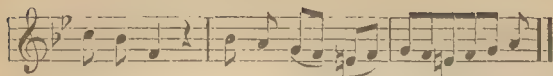
bra - źni, Sta - ją wi - dma młodych lat, Szezęścia i przy -



ja - źni Gwar we - so - łych, mło - dych dusz,



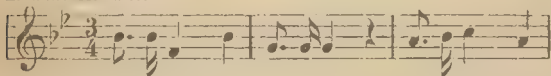
w ser - cu mem się cie - śni, Zda się sły - szę



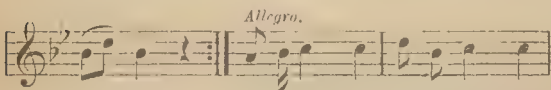
cu-dny glos u - lu - blo - nej pie - - - áni:

12. Gaudeamus igitur.

Andante con moto.



Gau de-a - mus i - gi-tur, Iu-venes dum



su - mus: Post iu-cun-dam iu - ven-tu - tem,



Post mole - stam se-ne-ctu - tem, Nos ha-be - bit



hu - - mus, Nos habe - bit hu - - - mus.

Gaudeamus igitur,
Iuvenes dum sumus;
Post iucundam iuventutem,
Post molestam senectutem
Nos habebit humus.

} bis {

Φίλοι ἐνθυμώμεθα.
νεανίαι ζῆτες·
ἥβην καλὴν λαίψομεν,
τάχα τελευτήσομεν
γῆρως μετασχόντες.

Ubi sunt, qui ante nos
In mundo fuere?
Vadite ad superos,
Transite ad inferos,
Ubi iam fuere.

Ποῦ εἰσιν, οἱ πρὸ ἡμῶν
ἐν κόσμῳ γέγοντο·
βαίνετε εἰς οὐρανόν,
ἔρχεσθε εἰς τάρταρον,
αὐτοῦ ἐγένοντο.

Vita nostra brevis est,	} bis {	Βίος ἀνθρώπων βραχύς
Brevi finietur,		τάχῃ τελευτήσει,
Venit mors velociter,		θάνατος ἐφίπταται,
Rapit nos atrociter,		καὶ ἡμᾶς ἐφάλασται.
Nemini parcetur.		τίνας ἀμελήσει.

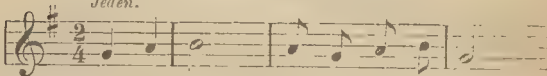
Vivat academia,	Ζήτω ἀκαδημία,
Vivant profesoress!	διδάσκοντες ζώντων
Vivat membrum quodlibet,	ζήτω, ὅστις κωνωνός
Vivant membra quaelibet,	ἔστι μαλεστήματος
Semper sint in flore.	ἀεὶ ἀκαμαζόντων.

Vivat et respublica,	Ζήτω καὶ πολιτεία
Et qui illam regit!	βασιλεὺς τε ζήτω
Vivat nostra civitas!	ζήτω καὶ πόλις ἡμῶν
Maecenatum caritas,	καὶ χάρις κηδεμόνων
Quae nos hic protegit.	πᾶς ἐταῖρος ζήτω.

Pereat tristitia,	Λόπη δὲ ἀπολήσθω.
Pereant ossores,	ψθινέτω μυστήτης,
Pereat diabolus	ψθινέτω διαβόλος,
Quivis antibursehius	ἐκαστος μισόδελτος
Atque irrisores.	καὶ καταφρονήτης.


13 Marsz studencki.

Jeden.



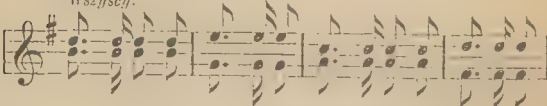
A, a, a, bac - cha - na - li - a,

Kilku.



A, a, a, bac - cha - na - li - a.

Wszystcy.

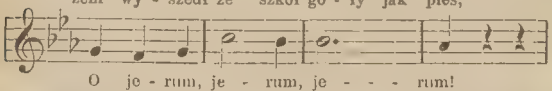
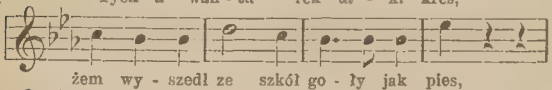
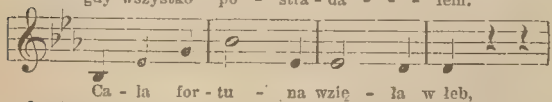
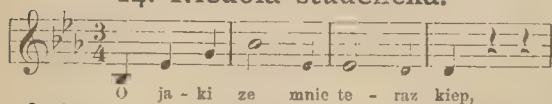


O ho - a - ta tem - po-ra, i - bi-mus in no-mo-ra!



E, e, e, dies feriae... O, o, o, pleno poculo...
I, i, i, dies diei... U, u, u, bibamus diu...

14. Niedola studencka.



Do domu nie mam po co iść,
Wygnać mię stąd gotowi,
Lub każą ze psem kości gryść
Takiemu dobrodziejowi.
Już tylko jeden surdul mam,
A na nim pełno dziur i plam. O - jerum...

Piosnki dziadowskie:

15. Pieśń dziadowska.

Zaczynać przez nos.



Wszystka mo - ja na - dzie - ja w tej tor - bie skórza -
Którą no - sił mój oj - ciec, ów dziad za - wo - la -
nej. Le - psza o - na, ni - żli wo - ly,
ny. Ni - żli gu - mna, niż sto - do - ly,
ta tor - ba skó - rza - na.

Bo kiedy się ja przepaszę, głowę okudlawię,
Szyję z lekka nachyle i w świat się wyprawię,
Jak starszka mnie witają, chleba, masła, sera dają,
Aż mi torba pęka.

A kiedy na odpuszcie siadę na cmentarzu,
Zaspiewam o bogaczu i świętym Łazarzu,
Jak tego święci anieli, a tamtego djabli wzięli
W te swoje pazury.

Gdy wy to usłyszycie, jak głos mój podnoszę,
Zlitujcie się nad biednym, o jałmużnę proszę:
Bądźcie tkliwi, bądźcie mili, by was djabli tak nie
Jak tego bogacza. [wzięli

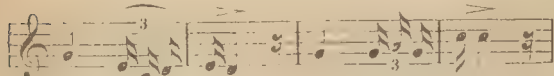
16. Przygoda dziadowska *).

Para starych dziadów siedziała obok drogi, a widząc, że zebranie nie przynosi pożądaných zysków, postanowili wybiegiem zakodnąć do serc litościwych, gdy więc zobaczyli kogoś nadjeżdżającego, dziad udawał nagle zmarłego, a baba śpiewała, lamentując a zawodziąc:

Śpiewa przez nas.



U - mar-ci mi u-mar, Bartłomiej mój no-gle,



Bar - łomiej mój nogle, Jo pi-nię-dzy nimom,



Bę - dzie to po djoble, bę - dzie to po djo-bie.

Jedzie se panoczek, w kieseni se gziebie,
Pewnie się dowiedział o twojem pogrzebie.

Nadjeżdżający, słysząc płaczliwe zawodzenie baby, zaczął stanać, dobył pugilares, wyjął zeń pieniądze, dał go babie, mówiąc: nasz babo dziesiątkę, a pochowaj tego dziada — i odjechał. Nieboszyk, widocznie z obawy o swój udział w całym zarobku, nie czekał długo, lecz podniósł się i pyta: »Dużo ci doł? — »Piaćkę odpowie baba. — »Nieprawda bo dziesiątkę. — »Nieprawda bo piaćkę. — Pan ów, tknięty jakimś przeczuciem, oglądnął się właśnie w chwili ich kłótni, a poznawszy oszustwo, zaczął konie nawrócić. Dziady, widząc to, zaprzestali kłótni, on znów był nieboszykiem, ona zaś śpiewała:

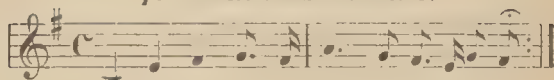
Nie był to zoden pon, ino janiol bozy,
Nawraco koniki, pewno nom dołozy.

Panisko zaś, nadjechawszy, zszedł z wozu, wziął od parobka bata, obił nim dziada i babę, odebrał dziesiątkę i pojechał — baba zaś z bólu i złości wykrzykiwała za nim:

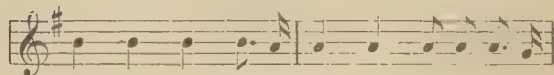
Nie był to zoden pon, ino djobol z piekła,
Jak mnie lunął batem, dozbem sie nie wściekla.

*) St. Surzyński: Echo Polskie.

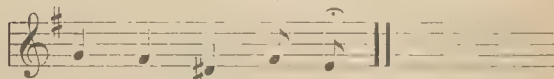
17. Dziadowskie żale.



Dawniej król nie siadł ni - gdy do o-bia - da,
Aż po - sa - dzo - no ko - ło nie-go dzie-da,



Te - raz ga - nia - ją dzie - dów po u - li - cy:



Ja - wno - grze - szni - cy!

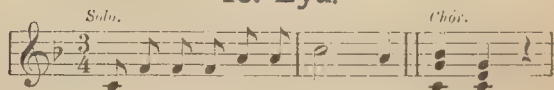
Wszakto kiermasze, odpusty, pogrzeby,
Są wymyślone dla dziadów potrzeby;
A tamby hulał i młody i stary,
Żeby nie dziandary!

Dawniej król nie miał dziandarów przy boku;
Dziad go pilnował jak żrenicy w oku;
Teraz dziandary brzęczą pałaszami
I nad dziadami.

Dawniej dziad we wsi był postrachem dzieci,
Pies przed nim zmykał z gospodarskich śmieci,
Psa kijem, dzieciom pokazawszy jeża:
A! do pacierza!

Piosnki o żydach:

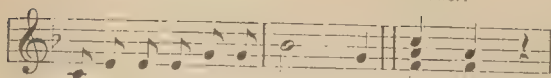
18. Żyd.



Choć świat na to cza - sem świ - sta, Żem żyd —

Sol.

Chór.



Jestem so-bie kan-to - rzy - sta, Ganz git.



Pryncy-pa - ła sze nie bo - je, Z nim gaj!



Bo mam przecie ro-zum swo - je, Aj, waj!

Pape, co miał pejsy duże — Na pisk,
Wołał: handel! na podwórze — Dla zisk,
Lecz że już nie zacofany — Ten kraj,
Jestem już cybulizowany, — Aj waj.

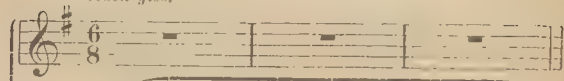
Moje mame w wielkiej biedzie — Gnąc kark,
Sprzedawała sobie szledzie — Na tark.
I mówiła przed straganem — Od jaj:
Mój syn będzie wielkim panem — Aj waj.

Miała ona racje swoje, — Sehr git,
Bo są dzisiaj modnie stroję — Przez spryt,
Lubie na raz pięć butelki — Zwei, drei,
Nawet trefne jem serdelki — Aj waj.

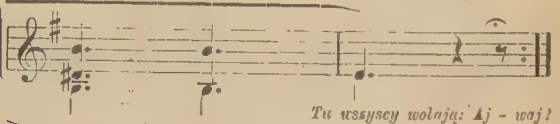
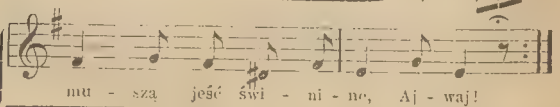
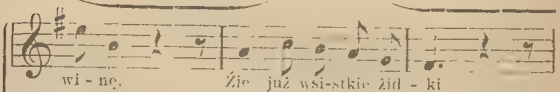
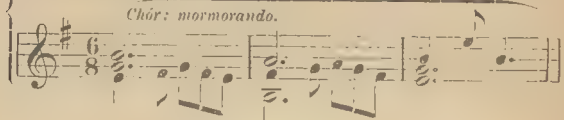
Skąd na zbytki biorę złoto? — Cyt, cyt,
Niech nie pyta nigdy o to — Goj, żid!
Bo gdyby kto robił krziki — z mój raj,
Uciekłbym do Ameryki — Aj waj!

19. »Trefna« nowina.

Jeden głos.



Chór: mormorando.



Tu wszyscy wolają: Aj - waj!

Cemuz ciebi najpirw paskidny rabinie,
Nimeś tu psijerhoł, nie pojedli świnię. Ajwaj!..

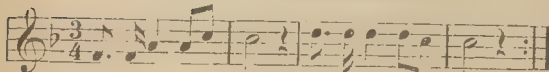
Ajwaj! dla mnie zidka będzie życie smutne,
W tak grojse nieścięście nie porieszysz Sure. Ajwaj!

Jeśli jakie bimbum zaraz nie usłyszysz,
Za takie nowinę wyjdzie ze mnie dusze. Ajwaj!

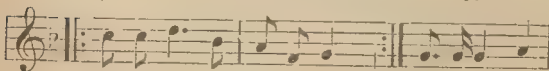
B. Pieśni ogólne.

Mazury. *Tempo* $\frac{3}{4}$:

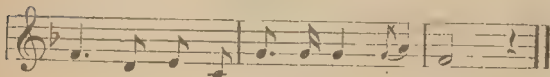
20. Bogactwo Mazura.



O - wo ja Ma - zur su - mno bo - ga - ty,
Świe - cą się na - mnie pse - ślicne sa - ty,



Ko - su - le - cka mu - śli - ło - wa, Dra - twami sy -
Właśnie ni - by dre - li - śko - wa,

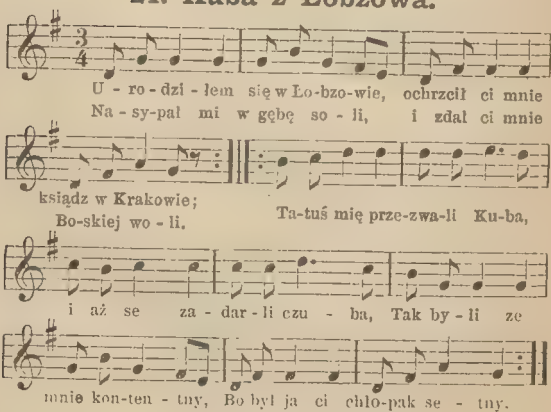


ta (je - dy - na), dra - twa - mi sy - ta.

Jedna w robocie leży u swacki,
Drugą służbista dała do pracki,
Trzecia jesce w ługu moknie,
Cwarta nowa wisi w oknie,
Piąta w schowaniu (jedyna) piąta w schowaniu
Mani ci i zupan, piękny od święta,
W którym nas pradziad pasał cieleśta;
Z materyi samolitej i cały futrem podsyty
Jezowem futrem (jedyna) cały podsyty.

I pas do tego, kształtu ślicznego,
 Z jęczmiennej słomy kutas u niego;
 Dawno były takie casy, że bywały takie pasy
 W nasej krainie (jedyna) w nasej krainie.
 Mam ci i kontus psłro nakrapiany,
 Snurek do niego kostowny dany;
 Szklane guzy z pętlcami, z okrutnemi łapicami,
 Rękawy długie (jedyna) rękawy długie.
 Mam ci portasy da z karmazynu,
 Po nieboscyku najstarszym synu,
 Co pojechał na wojackę, na tę strasną zabijackę
 W łeb postselony (jedyna) w łeb postselony.
 I capka ładna, wej ta od miasta,
 Kształtu pięknego, cworograniasta;
 I hodacki z ostrózkami, jakich nie ma między nami,
 W nasem Mazowsu (jedyna) w nasem Mazowsu.
 I sabla także pięknie ostsona,
 W kilku poltyckach już doświadczona.
 Jako że jo nią wywijoł,
 Kiedym się z chłopcami bijoł [piwku.
 W Cerwsku na piwku (jedyna) w Cerwsku na

21. Kuba z Łobzowa.



U - ro - dzi - łem się w Ło - bzo - wie, ochrzcił ci mnie
 Na - sy - pał mi w gębę so - li, i zdał ci mnie
 ksiądz w Krakowie;
 Bo - skiej wo - li. Ta - tuś mię prze - zwa - li Ku - ba,
 i aż se za - dar - li czu - ba, Tak by - li ze
 mnie kon - ten - tny, Bo był ja ci chło - pak se - tny.

Przynieśli mnie do matusi, a matusia husi, husi,
A tatuś i kumoterek, wyrznęli se półkwaterek.

I mnie dali wódki kapkę i włożyli na łeb czapkę,
Że mnie mało nie zdusili, bo się tatuś setnie spili.

Najprzódem ja zbijał bąki, ażem im raz wlaźł do mąki,
Tak mi skórę wyrepčili, że o mało nie zabili.

Potemem ja pasał woły. wpędziłem je do stodoły,
Woły jadły po snopisku, a ja se spał na boisku.

Więc że taki byłem głupi, tatuś jak mi książkę kupi,
Jak mię zawiezie do miasta. ucz się Kuba, no i basta.

Uczyli mię abecadła, i jak siarka smoka zjadła,
Potem ale gramatyki, ażę w końcu elektryki.

Wszystkiego mnie nauczyle, ale mi łeb przewrócili,
Chcieli ze mnie zrobić Greka, i zabili mi w łeb ćwieka.

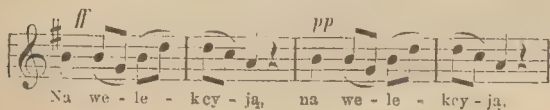
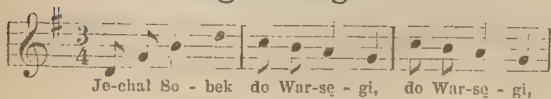
Ja im też za tę przysługę jedną razą dałem fugę,
Nie oparłem się aż w domu, ałem drapnął pokryjomu.

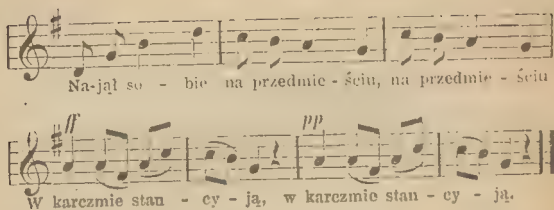
Teraz znowu na wsi żyję, preczem wygnał teoryję,
Robię w polu hetz praktyką, pługiem, sierpem i motyką

Ho, nie boję się starości, ni wszelakiej ludzkiej złości,
Bo jakby mnie kto napasnął, toby go syn wgębę trzasnął

A jak się nażyję wiele, dziad mi zadzwoni w kościele,
Książdz pokropi, w dół mnie wsadzą, a może ta i zakadzą.

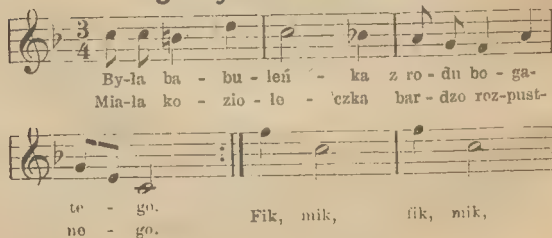
22. Genealogia szlachcica zagonowego.

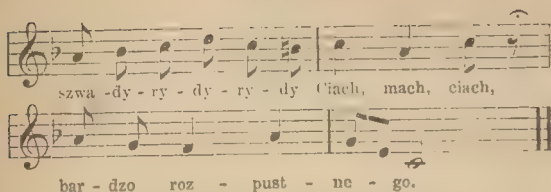




I jeśli go przyjaciele na piwko prosić,
 A on ci im familią zaczął wynosić.
 Dziadek mój był kasztelanem, miał siwą brodę,
 A wujaszek wojewodą, bo woził wodę.
 A i tatuś mój najmilszy pieszo nie chodził,
 Gdy po czworo koni na noc w pole wywodził.
 Mać też moja nie umarła, chociaż nie żyją,
 Bo umieli kreslić guślić — i spalili ją.
 A mój wujek był hetmanem, z buławą dużą
 Chodził on ci do Puławie na noc na stróżą.
 Jeden stryj mój był starostą, wie o tem wielu,
 Starostował na niejednem w karczmie weselu.
 Drugi stryj był podstarości, dawno nie żyje,
 Dostyc wcześniej przed starością zdziergli mu szyję.
 Trzeci stryjek był stolnikiem, stoły nakrywał,
 A ten czwarty był podstolim, farfurki zmywał.
 Któż się teraz familii mojej wydziwi,
 Wszyscy byli zaci ludzie, wszyscy ucziwi.

23. Była babuleńka.





A ten koziołeczek figlarny i pusty,
Wyjadł on babuli ogórek z kapusty.

Fik, mik, i t. d.

Wzięła babuleńka kijaszka małego,
Zaczęła wyganiać koziołka psotnego.

Fik, mik, i t. d.

I wyгнаła ci go na rozstajne drogi,
Zjedli ci go wilecy, zostawili rogi.

Fik, mik, i t. d.

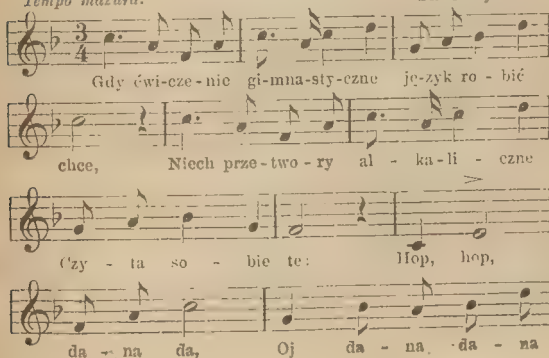
Na jednym rożeńku polewkę warzyła,
A w drugim rożeńku słoninę smażyła.

Fik, mik, i t. d.

24. Gwoli gimnastyki języka *).

Tempo naturowe.

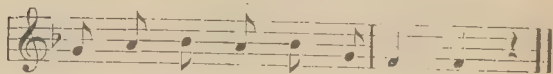
St. Surzyński.



*) St. Surzyński: Echo Polskie T. V.



da - na da - na, Hop, hop! da - na - da,



Oj da da - na da - na da - na.

Dibrommethyleinchonina... $C_{19} H_{22} N_2 O (CH_3 Br)_2$
 Strichnintrijodit... $C_{21} H_{22} N_2 O_2 HJ. J_2$
 Nitrosotropigenina
 Conylenbromid... $C_{18} H_{11} Br_2$
 Hop, hop! i t. d.

Benzylcinchoninhydroxyd, $C_{19} H_{22} H_2 O. C_7 H_7. OH$
 Verafralbina... $C_{28} H_{43} NO_5$
 Aethylcodeinhydroxyd.
 Nitroharmina... $C_{13} H_{11} (NO_2) N_2 O$
 Hop hop! i t. d.

Kwaśy, tłuszcze, mydła, sole
 Równie pięknie brzmią,
 I przeróżne alkohole
 Niemniej język gną,
 Hop, hop! i t. d.

Bromvalerylaethyler... $C_5 H_8 BrOC_2 H_5$
 Crotyalkohol .. $C_4 H_8 O$
 Isocrotylmethyleter... $(CH_3)_2 C: CH OCH_3$
 Octylenglycol... $C_8 H_{18} O_2$
 Hop, hop! i t. d.

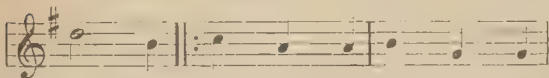
Lecz gdy z ciebie, cny kartoflu,
 Alkohol się wziął,
 Chodzi język jak w pantoflu,
 Jakby z nóg go ściął.
 Hop, hop! i t. d.

Dr. A. Pol.

25. Ma baba talary w lesie.



Ma ba - ba, ma ba - ba ta - la - ry



w le - sie, Ki - jem ją, ki - jem ją,



niech je przy - nie - sie, nie - - sie.

Daj pokój, daj pokój ubogiej babce,
Już niesie, już niesie talary w czapce.

26. Śmierć komara.



Co tak mocno stuknęło? Co tak mocno puknęło?



O-to ko-mar z dębu spadł, Zła-mał sobie w krzyżu gnat.

Wnet przybiegło wilków sześć
Komarowe ciało jeść,
Komarowa nie dała,
Wszystkich wilków wygnała.
Dowiedziała się mucha,
Ze już komar bez ducha,
I pytała komara,
Czy nie trzeba doktora.

- Oj, nie trzeba doktora,
Tylko księdza przeora,
Oj, nie trzeba apteki,
Tylko rydła, motyki.
- Nie płacz po mnie siostrzyczko,
Dostaniesz po mnie wszystko,
I dobytek i stroje,
Wszystko to będzie twoje.
- Z kolan moich dwa sadła,
Zebyś w smutku nie spadła (schudła)
A z gołeni pieczenie,
Będziesz miała jedzenie. —
- Pyta mucha komara:
— Gdzież cię będę chowała?
— Chowajcie mnie w dębinie,
Przy muzyce; przy winie. —
- I był pogrzeb wspaniały,
Wszystkie muchy płakały
I śpiewały: rekwije,
Już nasz komar nie żyje.

27. Bieduś.

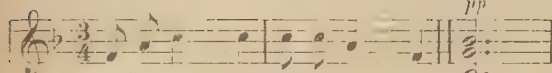
Ej, po-wia-da-ją lu-dzie, że bie-da
u-mar-la A bi-duś przez wieś le-cać
w ka-żdy kąt się wdarła. Bi-duś,

Oj biduś, ty niecnoto, gdybyż cię chwycili!
Ach biduś, ty kochanie, tożby cię obili!
Po świecie bieda chodzi jako wielka pani:
Cały świat jej pałacem, ludzie jej poddani.

28. Cud.

Andante. Solo.

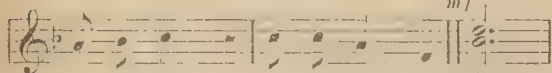
Chór.



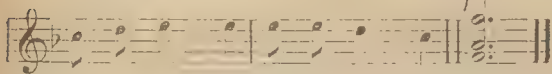
Nie-da - le - ko od Kra-ko - wa a...



sto - i gó - ra tam zam-ko - wa a...



Na niej ko - ściół mu - ro - wa - ny a...



a w nim o - kna, drzwi i ścia - ny a...

Na suficie cztery belki,
A na ścianie obraz wielki.
Pewien dziad tamtędy chodził,
Cudne trele swe wywodził.
Wielkie się tam cuda działy,
Drzwi się na klucz zamykały,
Same dzwony tam dzwoniły,
Gdy dziad targał z całej siły.
Stał się cud pewnego razu:
Przemówił dziad do obrazu,
A obraz doń ani słowa:
Taka była ich rozmowa.

29. Kanon na 3 głosy.

Allegretto.

St. Moniuszko.



Włazł ko - tek na pło - tek i mru - ga,

Pię - kna to pio - sne - czka, nie-dłu-ga.

Wlazł ko - tek na pło - tek, wlazł na

pło - tek, na pło - - tek wlazł,

wlazł, wlazł, wlazł ko - tek

na pło - tek i mru - ga, mru - - ga.

Krakowiaki. *Tempo* $\frac{2}{4}$:

30. Tatulo i mamula.

Żywo.
f p

A ta-tu - lo hul - kę pa - li, a ma - mu - la

f *p*

pie-rze drze, pie-rze drze, Więc tatu - lo do ma - mu - li

f rit.

a ma - mu - la he, he, he! (he)he, he, he!

Dawno wszystkie zęby zjedli,
Pozostały szczęki dwie.
Więc tatulo do mamuli,
A mamula he, he, he.

Siedzą sobie na przypiecku
I oboje smucą się.
Więc tatulo do mamuli,
A mamula he, he, he.

Tak se siedzą, tak się śmieją,
Mile gwarzą w późny czas,
Już pół nocy przeminęło,
Na kominku ogień zgaś.

Więc sen morzy im powieki,
Już oboje drzemią se,
Coraz ciszej, coraz rzadziej
Słyszać w izbie he, he, he.

Tak se marzą o młodości,
Starodawne cudne sny,
To tatulo, to mamula —

Prychnie przez sen: phi, hi, hi.

Tak by spali se na wieki,
Lecz kur zapiał, ockną się,
Więc tatulo do mamuli,
A mamula: he, he, he.

31. Kusy Janek.

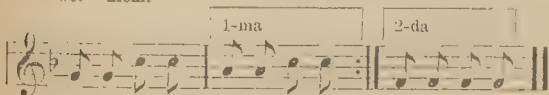


A gdzież to ten ku - sy Ja - nek co cho-dził z to-
Ki - jan - ką się o - pa-sy - wał, pod-pie-rał się



por - kiem?
wor - kiem.

Da - lej chło-pcy, da - lej ży - wo



Pij - cio laj - kę, pal - cie pi - wo, pal - cie pi - wo.

Miał on studnię za piecem, wodę brał przetakiem,
Ryby łowił widłami, wróble strzelał makiem.

Dalej chłopcy i t. d.

Jaś miał wielkie gospodarstwo, miał i bydło hojne,
Cztery koty do roboty i dwie myszy dojne.

Dalej chłopcy i t. d.

Ściany były z pajęczyny, a okienka z lodu,
I przy takim dobrobycie umarł Janek z głodu.

Dalej chłopcy i t. d.

* * *

Biegła liszka przez owies, ułowiła śledzia,
Wpadła igła do lasu, zabiła niedźwiedzia.

Dalej chłopcy i t. d.

Leciał zając przez cmentarz, obalił dzwonnice,
Za to musiał księdzu dać, marmurową świecę.

Dalej chłopcy i t. d.

Wisła się nam zapaliła, ryby się popiekły,
Osmalone szczupaki do lasu uciekły.

Dalej chłopcy i t. d.

Stodoła się rozigrała, zająca zgoniła,
Szafa, widząc takie dziwy, oknem wyskoczyła.

Dalej chłopcy i t. d.

32. Pojechał chłop.

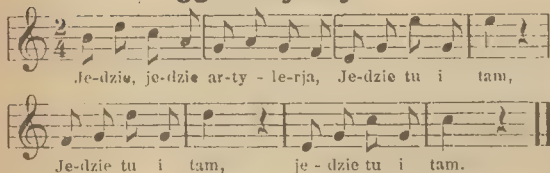
Wolno.

Po - je - chał chłop do la - sa,
nieco prędzej
kupka gli - ny w lo - sie; Wziąwszy gli - nę
na ra - mię do do - mu ja nie - sie,
e - - e - - e, do do - mu ja nie - sie,

Przyniósłszy ją do domu, o ziemię ją rzucił,
 Żono, dawaj mi cepy, będę glinę młócił.
 Namłócił jej trzy ćwierci, ale jeszcze zbyło,
 Żona się za łeb chwyci, a cóż jej tam było.

C. Humor wojskowy.

33. Artylerya.



Je-dzie, je-dzie ar-ty - le-rja, Je-dzie tu i tam,
 Je-dzie tu i tam, je - dzie tu i tam.

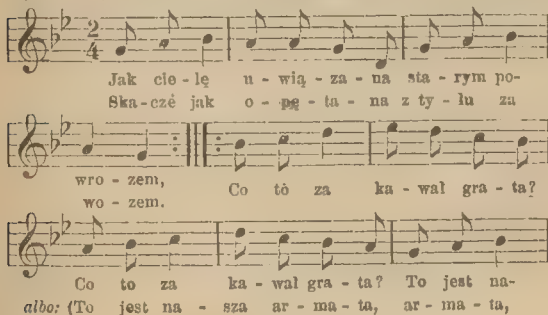
Koń się potknął, sierżant uciekł, Brzoza został sam.

Przyjechała do Wolbromia, wystrzeliła nam.
 Długie działo, osiem cali, możesz zmierzyć sam.

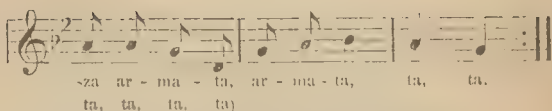
Dymem straszy nam Moskali w bitwie tu i tam.
 Moskal kule w kieszeń łapie, taki głupi cham.

34. Nasza armata.

Wyśmiewa pierwsze stare armaty legionów. — Melodya francuska.



Jak cie - lę u - wią - za - na sta - rym po-
 ska - czę jak o - pę - ta - na z ty - lu za
 wro - zem, Co to za ka - wał gra - ta?
 wo - zem.
 Co to za ka - wał gra - ta? To jest na-
 albo: (To jest na - sza ar - ma - ta, ar - ma - ta,



Za nią kanonier z cicha, zbierając ładnie —
Jeżeli jakaś szprycha z koła wypadnie,
Potem składa i łata, bo to nasza armata!
Armata i t. d.

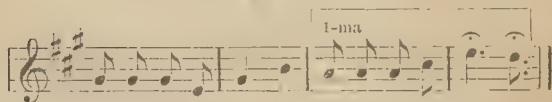
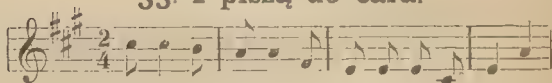
Lecz — że cudów na świecie nie braknie wcale
Dociągnęli ją przecie na Fenterale*)
Myśląc — że figla splata — Moskaluszkom armata.
Armata i t. d.

Chcieli nasi nad ranem napaść Moskali —
Nagle — żegnaj się z planem! bo jak grzmot wali
Bum-tarach! — na waryata przypadkowo — armata.
Armata i t. d.

Proszę nie zlic się wcale na szczerłość moją,
Lecz tych dział się Moskale całkiem nie boją,
(Choć to przecież u kątą także wreszcie — armata.
Armata i t. d.

Bogusław Szul.

35. I piszą do cara.

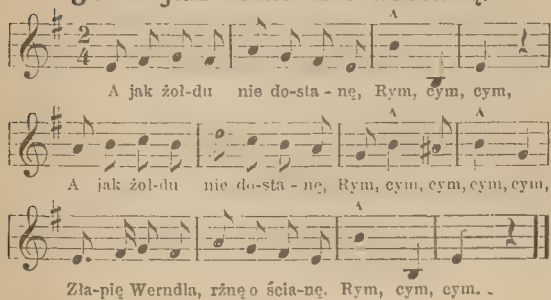


*) Wyżyna w Karpatach.



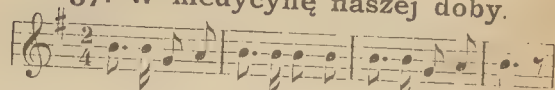
I pisze do cara czarnym atramentem,
 Ze się go nie boi z całym regimentem. Hopaj siu!
 A dzielne piechury na Wołyniu stoją,
 I piszą do cara że się go nie boją. Hopaj siu!
 I piszą do cara na podartej szmacie,
 (Zego wy od zuchów tak prędko zmykacie. Hopaj siu!
 Ułany Beliny już za Wieprzem stoją,
 I piszą do cara, że się go nie boją. Hopaj siu!
 I piszą szabelką z hartowanej stali,
 Ze całą czeredę heł za Bug wygnali. Hopaj siu!

36. A jak żołdu nie dostanę.

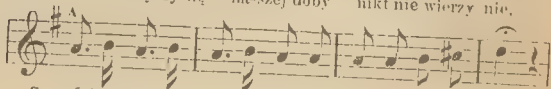


Jak menaży nie dostanę, Rym...
Złapię szalki różną o ścianę. Rym...
Jak urlopu nie dostanę. Rym...
Karabinem różną o ścianę. Rym...
A gdy Polski nie dostanę. Rym...
To armatą różną o ścianę. Rym...

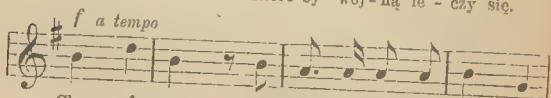
37. W medycynę naszej doby.



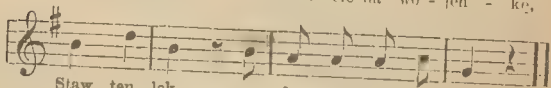
W me-dy-cy-nę na-szej doby nikt nie wierzy nie.



Szczęściem wszystkie dziś choro-by woj-ną le - czy się.



Cho - ryś - człek, idź bra - cie na wo - jen - ke,



Staw ten lek, a bę-dziesz żył przez wiek.

Cierpisz bracie na zaparcie
Od szeregu dni,
Niech-no przyjdzie pierwsze starcie,
Jesteś zdrow, aż grzmi. Choryś człek itd.

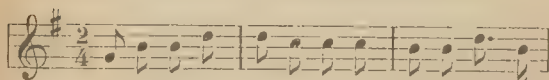
Męczy cię reumatyzm srogo,
W nogę tniesz jak miecz,
Granat huknie, i wraz z nogą
Pójdą bole precz. Choryś człek itd.

Do jedzenia nie miał werwy,
Miał zieloną twarz,
„Hache“ zjada dziś konserwy
I rindfleisch-gularz. Choryś człek itd.

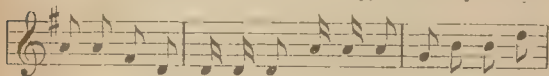
Chory był na załuszczenie,
Aże w oczach puchł;
Marsze trzy, jedno ćwiczenie —
I już stracił brzuch. Choryś człek itd.

Choć ci chore serce drga tak,
Że zapiera dech,
Pójdiesz na Moskale w atak,
Będziesz gnał za trzech. Choryś człek itd.

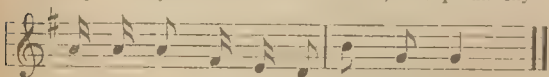
38. Piosnka o sanitaryuszach.



Hej żoł-nie-rze! chować brzuchy, bo tu ja - da



ła-pi-du-chy. To mi da to mi da, ła-pi-du-chy



To mi da, to mi da nie - do - ła.

Zaraz w brzuchu robią dziurę
I cholere leją w skórę. To mi da itd.

Żeby nie było za mało,

Wnet tyfusem zgna cię w ciało. To mi da itd.

Gdy żołądek masz zaparty,

Aspiryny weź pół kwarty. To mi da itd.

Gdy cię w uchu zabolalo,

Aspiryny kwartę całą. To mi da itd.

Kiedy ślepniesz bez przyczyny,

Łykaj wiadro aspiryny. To mi da itd.

A gdy cię zatrząsie febra,

Zleją ci jodyną żebra. To mi da itd.

Kiedy masz rękę złamaną,

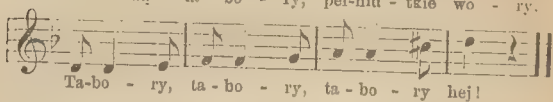
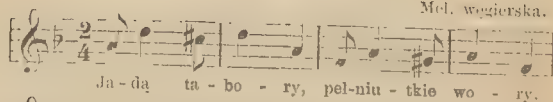
Posmarują ci kolano. To mi da itd.

A jak rannyś jest nieboże,

Tylko piła dopomoże. To mi da itd.

39. Tabory.

Mel. węgierska.

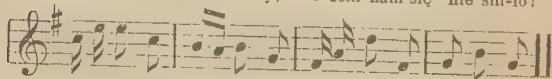
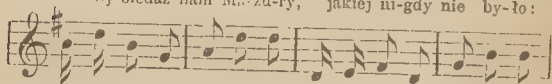
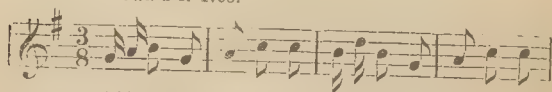


Na samym przedzie intendant jedzie. Tabory itd.
 A taboryci — rumiani, syci. Tabory i t. d.
 Żołnierz przymiera, głód mu doskwiera. Tabory itd.
 Furmanów chmara pali cygara. Tabory itd.
 Żołnierz się zżyma, i prymki nie ma. Tabory itd.

D. Pieśni historyczne.

40. Oj biedaź nam Mazury!

Pieśń ludowa z r. 1795.



Bo któżby się spodziewał, ktoby o to się starał,
 By się Bóg tak rozgniewał i Niemcami nas karał.
 Ni rozmowy ni sprawy, bo cóż z Niemcem za mowa,
 Ni z nim żadnej zabawy, bo sam siedzi jak sowa.

Tylko dybie na cłeka, gdyby jastsz na kury:
Niemiecka to opieka, odzież cłeka ze skóry.

Cóż się teraz z Warszawy, miły Boże, zrobiło?
Ni tam żadnej zabawy, ni tych ludzi, co było!

Wśród Niemca lub Żyda spotkasz tylko na drodze,
Kędy spojrzeć, to bieda, a wśród ciebie drą srodze.

Dawniej człowiek, bywało, jak do miasta psyjędzie,
To się wszystko sprzedało, jęse z groszem wyjedzie.

Teraz tylko płąć a płąć, dyabeł nadał tę sprawę!
Ani można ich zapchać, — niby wory dziurawe.

Boże pełen litości! prośby do Ciebie wnosimy.
Pozbawić nas tych gości — Wysłuchaj nas, prosimy.

Bo nas Niemcy nie słyszą, ni się zalić nam dadzą,
Tylko piśa a piśa, a pieniądze gromadzą.

Wszak psysłowie tak mówi: póki tylko świat światem,
Póty Polak Niemcowi nie powinien być bratem!

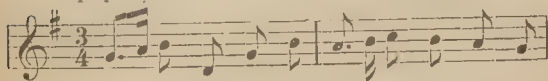
Jesce będziem wywijać, ksesać ognia z podkówki,
Jesce będziem psebijając nase polskie złotówki.

Wróci nam się Warszawa, wróci nam się i Kraków!
Niema Niemiec tu prawa! pijmy zdrowie Polaków!

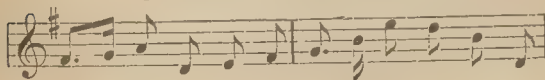
Woronicz (bibl. Rapperswyl).

41. Pieśń uczniów na Litwie.

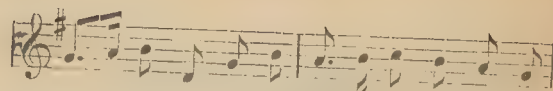
Tempo poloneza.



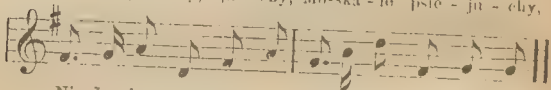
Ze - gar u - de - rzył, dziewią - ta przebrzmie - wa,



Sia - da za sto - lik na śro - dek wy - ry - wa,



Aj ju - chy, ju - chy, Mo-ska - lo psie - ju - chy,



Ni-gdy nie zgne - bi - cie, bo Po-la - cy zu - chy.

Az, buki, wiedi, powtarzają ściany,

Az, buki, wiedi, Moskale gałgany,

Aj juchy itd.

Jakieś Ruryki, jakieś tam Iwany,

Jakieś Wasyle i inne bałwany.

Aj juchy itd.

A co najgorsze dla serca Polaka,

Ojczystej mowy zabrania sobaka!

Aj juchy itd.

Więc póki zapał w sercach nie wygaśnie,

Kształćmy się sami, niech ich piorun trzaśnie!

Aj juchy itd.

Niedawno z Moskwy przyjechał w kibitce,

Dziś pan profesor już jeździ w karecie.

Aj juchy itd.

Niedawno z Niemiec przyprowadzał pudle,

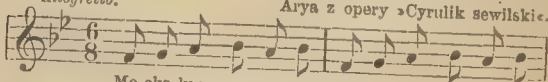
Dziś pan profesor już zajada strudle.

Oj juchy itd.

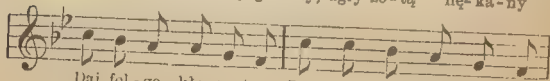
42. Pożegnanie w. ks. Konstantego.

Allagretto.

Arya z opery »Cyrulik sewilski«.



Mo-ska-lu - wy-gna - ny, zgry-zo - tą ne-ka - ny



Daj fol - gę kło - po - tom, Rom tom tom, tom tom tom,



Rzuć troski rozliczne, Domowe, publiczne,
 Niech smutek ulata, Ra, ta, ta, ta, ta, ta.
 Rozjaśnij twe czoło, Maszeruj wesoło,
 Tak Rada uchwala, Tra, la, la, la, la, la.
 Tu ci źle z Polakiem, Do Moskwy leć płakiem,
 Tam twoja parada, Oj, da, da, da, da, da.
 Kogo się pozbędziem, Kogo raz wypędzim,
 Ten tu już nie wraca, Oj, ca, ca, ca, ca, ca.
 Sądzisz, że powrócisz, Wolność nam ukróciś?
 Nie myśl-no tak płocho, Oj, ho, ho, ho, ho, ho.
 Precz Iwan, Mykita, Broń nasza nabita,
 Strach na nieboraka, Oj, ka, ka, ka, ka, ka.
 Precz szpiegi i gracze, Nikt was tu nie płacze,
 Chyba ktoś z baletu, Oj, tu, tu, tu, tu, tu.
 Oj płaczą złodzieje, Bo tym źle się dzieje,
 Znikła ich pociecha, Cha, cha, cha, cha, cha, cha.
 Jeżeli duch Moskale Jeszcze tu zawala,
 W łeb wroga kacapa, Pa, pa, pa, pa, pa, pa.

J. Maciejowski.

*

■

*

Po bruku huczałeś, Marsowo patrzałeś,
 Uciekłeś bez huku, A ku, ku, ku, ku, ku.
 Piórem swem czupurzył, Jak naród się wzburzył,
 Uciekał bez pióra, Hu, ra, ra, ra, ra, ra.
 W obozie miał kwiatki, altanki i chatki:
 Nie tak dziś mospanie, Oj nie, nie, nie, nie, nie.
 W parady i festy Błyszczał haft i krety.
 Dziś gunią okryty, Oj ty, ty, ty, ty, ty.
 Na Saskim dziedzińcu Bohater był w wieńcu,
 Lecz przyszedł listopad I wieńiec mu opadł.
 Pod orła pakował, Więził nas, mordował,
 Orzeł tu, a ty gdzie? He, he, he, he, he, he.

W niedzielę był śmiałek, A tchórz w poniedziałek,
Patrzajcie na zucha! Cha, cha, cha, cha, cha, cha.

R. Suchodolski.

43. Prosił car.*)

(Nowsza).

Bibl. Jan.

Pro-sił car, pro-sił car, by go ko - chać,
pro - sił car, pro - sił car, by go ko - chać;
A - le ja nie chcę go, nie chcę ko - chać,
A - le ja, nie chcę go, nie chcę ko - chać.

Inny król też myśli,
Że go zechcę;
Ale ja powiem mu,
Że go nie chcę.

Częstowałbym cara
Szrapnelami,
Drugiego roztrzaskał
Granatami.

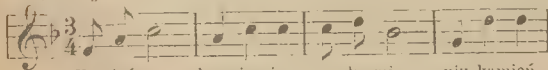
*) Mroczek: Śpiewniczek Legionisty polskiego.

Dodatek do działu B.

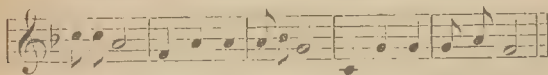
44. Mazury.

Jeden głos.

Melodya: »Matusz moja«.



Kamień na ka-mie-niu, na ka-mie - niu kamień,



A na tym ka-mieniu jeszcze je-den kamień. Oj da-na!

Refrain. Wzycy.



Oj da - na, oj da - na, oj da - na, oj da - na,



oj da - na, oj da - na, oj da - na, oj da - na!

Powiedz-że mi powiedz, co mi masz powiedzieć,
Bo jak mi nie powiesz, to nie będę wiedzieć.

Oj dana i t. d.

Żołnierz-ci ja żołnierz, moja matko, żołnierz,
Jeśli mi nie wierzysz, spojrzij mi na kołnierz.

Oj dana i t. d.

Spojrzij mi na kołnierz, spojrzij na rękawy,
Oj żołnierz ja żołnierz, żołnierz-ci ja prawy.

Oj dana i t. d.

Przystalby do wojska, boby mi służyło,
Gdyby mi o ciebie, matko, nie chodziło.

Oj dana i t. d.

Jeszcze mnie matusia na rękę nosiła,
Kiej mi sie szabelka przy boku świeciła.

Oj dana i t. d.

Chociażem maluśki, chociażem nie urósł,
Przecieżbym na wojnie szabeleczkę uniósł.

Oj dana i t. d.

Niemasz-ci to nie masz, jako parobeczek,
Aż mi się iskiarki sypią z podkówceczek.

Oj dana i t. d.

Choć pieniędzy nie mam, wcale o to nie dbam,
Pożyczę u kogo, powiem, że mu oddam.

Oj dana i t. d.

Dudni woda dudni w cembrowanej studni,
A dla czego dudni? — Bo jest woda w studni.

Oj dana i t. d.

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek,
Sobota, niedziela i znów poniedziałek.

Oj dana i t. d.

W kalinowym lesie, djabeł babę niesie,
Jak się urwał sznurek, z baby został wiórek.

Oj dana i t. d.

Jewreje, jewreje, coście narobili,
Żeście naszą Polskę całą zażydzili.

Oj dana i t. d.



SPIS RZECZY (PODŁUG TREŚCI).

- A. Pieśni różnych stanów i zawodów Nr. 1 — 19:
 (studenckie Nr. 10 — 14 i 24)
 (dziadowskie Nr. 15 — 17)
 (o żydach Nr. 18 — 19).
- B. Pieśni ogólne: Mazury Nr. 20 — 29 i 44
 Krakowiaki Nr. 30 — 32.
- C. Humor wojskowy Nr. 33 — 39.
- D. Pieśni historyczne Nr. 40 — 43.

ALFABETYCZNY SPIS RZECZY.

Nr.		Str.
13.	A, a, a, bacchanalia	16
10.	Akademik ci ja	13
31.	A gdzież to ten kusi Janek	33
36.	A jak żołdu nie dostanę	37
35.	A konna baterja	36
30.	A tatulo lulkę pali	32
3.	A w Warszawie	5
6.	Będziem jedli	8
23.	Była babuleńka	26
18.	Choć świat na to śwista	20
26.	Co tak mocno stuknęło	29
17.	Dawniej król nie siadł	20
27.	Ej powiadają ludzie	30
12.	Gaudeamus igitur	15
24.	Gdy ćwiczenia gimnastyczne	27
11.	Gdy wieczorem marzę sam	14
38.	Hej żołnierze, chować brzuchy	39
39.	Jadą tabory	40

Nr.		Str.
34.	Jak cielę uwiązana	35
22.	Jechał Sobek do Warszagi	25
33.	Jedzie, jedzie artylerya	35
5.	Jestem doktor z Dorpatu	6
44.	K amień na kamieniu	45
25.	M a baba talary w lesie	29
42.	Moskalu wygnany	42
28.	N iedaleko od Krakowa	31
14.	O jaki ze mnie teraz kiep	17
40.	Oj bieda nam Mazury	40
4.	Oj dzwonniku. Fabianie	6
20.	Owo ja Mazur	23
7.	P ietrek, która godzina	8
32.	Pojechał chłop do lasu	34
43.	Prosił car	44
19.	Psijechał pon rabin	22
8.	S iedzi sobie zając	10
2.	Szewczyku, krawczyku	4
9.	T ralalala	12.
16.	U mar ci mi umar	19
21.	Urodziłem się w Łobzowie	24
29.	W laż kotek	31
37.	W medycynę naszej doby	38
15.	Wszystka moja nadzieja	18
1.	Wszystkich dziś ciekawość budzi	3
41.	Z egar uderzył	41



